

KURJER WIECZORNY

Nr. 191.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 40 mk.

Czwartek 24 sierpnia 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

PRENUMERATA: w Łodzi i okolicy
900 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za pierwszą niepublikowaną
mk. 150.—, za drugą i w tekście —
(po tekście) mk. 100.—, zwyczajne
zamieszczane o 30 i zagran. o 100 proc. drożej

Dokąd pójść??

Kino „Luna“
Dziś!
Dziś!
NIA MABA w komedji KRI-KRI
Pozatem Carpentier-Dempsey Match boks.

Warszawa.

(Telef. od nasz. kor.)
Studenci francuscy
w Polsce.

11 września przybędzie do Warszawy wycieczka studentów francuskich, zaproszona jeszcze przez b. prezydenta Ponikowskiego. Komitetowi przyjęcia wycieczki przewodniczyć będzie w dalszym ciągu pani Ponikowska. W sprawie organizacji przyjęcia, któremu zajmuje się M. S. Z. i min. oświaty, prez. Nowak konferował wczoraj z min. Targowskim.

Zaproszenie na Targi Wschodnie.

Dnia 26-go b. m. przybędzie do Warszawy delegacja m. Lwowa z prezydentem Neumannem na czele, aby zaprosić na otwarcie Targów Wschodnich marszałka sejmu, przedstawicieli rządu i posłów sejmowych.

Człowiek — zwierzę.

Do XIII komisariatu policyjnego zgłosiła się w dniu onegdajszym niejaką Marja Ogonek, lat 23, przyniosła z sobą wiele rzeczy, pochodzących z różnych kradzieży, oświadczyła, że kradzieży tych dokonał jej mąż, Wiktor Ogonek. — Biedna kobieta długo znosiła jego postępowanie, trudnił się bowiem tylko złodziejstwem i bił ją i katował, ale wreszcie zmuszał ją do nierządu, by czerpać z tego procederu zyski. Ona nie chciała zgodzić się na to jego żądanie, więc ją maltretował; dłużej jednak już katuszy znosić nie chcąc, przyszła prosić policję o pomoc. Z nie-szczęśliwą kobietą do jej mieszkania wydelegowano posterunkowego, by pomógł jej zabrać rzeczy. Gdy posterunkowy wszedł do mieszkania, znajdujący się tamże Ogonek rzucił się na kobietę i w oczach posterunkowego zaczął ją bić. — Energiczna postawa posterunkowego uspokoiła okrutnego Ogonek. Ogonek znany już jest policji od dawna, niejednokrotnie był chwytywany na gorącym uczynku kradzieży i osadzony w więzieniu, zawsze jednak znajduje się on wkrótce na wolności. Tym razem został znów aresztowany i oprócz licznych kradzieży oskarżony został o zmuszanie do nierządu własnej żony.

Wyniki turnieju szachistów w Londynie.

PARYŻ, 24 sierpnia (Russpr.) — Swożo ukończony turniej szachistów w Londynie dał następujące wyniki: 1) Capablanka (Kuba) — 13 punktów, 2) Aljechin (Rosja) — 11 punktów, 3) Widmar (Jugosławia) — 11 punktów, 4) Rubinstein (Polska) — 10 i pół punk., 5) Bogolubow (Rosja) — 9 punktów, 6) i 7) Reti (Czechosłowacja) i Tatakow (Ukraina) — po 8 i pół punktów, 8) nagrodę podzielną Marotti (Węgry) i Ytes (Anglia) — po 8 punktów. Dalej idą: Atkina (Anglia) — 6, Euwa (Holand.) — 5 i pół, Znosko i Borowski (Rosja) i Waltuch (Anglia) po 5, Waleon (Australja) — 4 i pół, Lornson (Kanada) — 4 i Marozzi (Włochy) — 1 i pół punkta.

Zakończenie strejku włókienniczego.

Robotnicy uzyskali 40 proc. podwyżki.

Jak się dowiadujemy, dziś rano związki klasowe nadesłały do związku przemysłu włókienniczego rzeczywistej polskiej list, w którym wyrażają swoją zgodę na przyjęcie 40 proc. podwyżki, udzielonej wczoraj przez przemysłowców na konferencji z ministrem pracy, panem Darowskim.

Inne organizacje robotnicze przysłały, zapewne, list podobnej treści po południu i według wszelkiego prawdopodobieństwa od jutra rano cały łódzki przemysł włókienniczy wróci po dwudniowym bezrobociu — do normalnej pracy.

Ruch przedwyborczy.

Dookoła bloku mniejszości narodowych.

Najnowsze wiadomości prasy żargonowej o bloku wyborczym mniejszości narodowych brzmią: Wszelkie pogłoski o zagrożeniu istnienia bloku w razie, gdy do bloku żydowskiego nie przystąpią ludowcy żydowscy, — są zupełnie nieuzasadnione. Z żydowską partją ludową prowadzi się jeszcze rokowania o kompromis.

Centralny związek kupców żydowskich przystąpił do bloku żydowskiego.

„Bund” postanowił przystąpić samodzielnie do akcji wyborczej, mimo, że w Warszawie może się spodziewać najwyżej 10.000 głosów. Kandydatem Bundu jest radny m. st. Warszawy z jego frakcji. Lewica „Poale Sjonu” jeszcze nie powzięła decyzji; prawica oraz „młodosjoniści” postanowili przyłączyć się do bloku nacjonalistycznego mniejszości narodowych.

Zapowiedziane sprawozdanie żydowskie z zebrania organizacyjnego bloku mniejszości, już zostało wydrukowane. Nie różni się ono wcale od sprawozdania niemieckiego. Dowiadujemy się też, iż historyczne to zebranie zagał poseł Grinbaum, którego też wybrano na przewodniczącego. „Przedstawiciele narodowości ukraińskiej — czytamy dalej — oświadczyli, że oni nie reprezentują Galicji Wschodniej i że o niej nie może być mowy na konferencji. Oświadczenie to zebrani przyjęli do wiadomości i nie wywołało ono żadnej dyskusji”.

Stanowisko socjalistów żydowskich.

Według otrzymanych informacji lewica żydowska, a mianowicie oba skrzydła „Poale Sjon” do bloku mniejszości narodowych nie przyłączają się, natomiast chcą zabiegać o utworzenie bloku grup socjalistycznych. O ile nam wiadomo P. P. S. do tego bloku przystąpić nie zechce. Oddzielnie też brać udział będzie w wyborach „Bund”.

Kupiectwo ostoja wsteczniactwa?

Od pewnego czasu krążyły wieści, że z takim rozmachem utworzona z inicjatywy kupiectwa średniego organizacja wyborcza p. t. „Komitet Wyborczy Odrodzenia Gospodarczego” jest jedynie endecką ekspozyturą wyborczą.

Pogłoski te zyskują obecnie potwierdzenie w fakcie, że rzeczywiście „przychodzi do skutku złączenie się” wzmiankowanego Komitetu Odrodzenia Gospodarczego z blokiem wyborczym naszej wojującej chrześcijańsko-narodowej prawicy.

Zjawisko to świadczyłoby dziwnie o naszym kupiectwie, mającym ładne tradycje, oraz o jego obecnym prezesie, — gdyby nie było wynikiem budzących zgrozzenie indywidualnych, ze strony endecji inspirowanych wpływów paru jednostek, utrzymywanych przez kupiectwo do prowadzenia jego spraw zawodowych.

Na Wileńszczyźnie.

WILNO, 24 sierpnia (Pat). W związku ze zbliżającym się okresem przedwyborczym, czynione są w niektórych urzędach administracyjnych energiczne przygotowania w kierunku przygotowania aparatu wyborczego oraz ujednolajnienia pracy. W urzędzie delegata rządu utworzony został specjalny referat wyborczy, kierownictwo którego objął p. Monkiewicz, b. kierownik oddziału prasowego przy generalnym komisariacie wyborczym w okresie wyborów do sejmu wileńskiego. Od kilku dni przygotowane są spisy wyborców, które do 8 września mają być wykończone. W najbliższych dniach urzędownie zostanie ukończony podział ziem wileńskiej na obwody głosowania z równoczesnym wskazaniem adresów lokali wyborczych. Organizacje polityczne złączone w polityczne grupy, pertraktują obecnie w sprawie kolejności kandydatur. Poszczególne partie rozpoczęły już agitację przedwyborczą.

Prześladowania polaków na Ukrainie.

Na notę polską rząd Ukrainy sowieckiej odpowiedział w tonie nieprzyzwoitym.

WARSZAWA, 24 sierpnia (tel. od nasz. kor.). W min. spr. zagran. otrzymano z Charkowa wiadomość o akcji przeciwko poselstwu polskiemu i polakom, prowadzonej przez rząd Ukrainy sowieckiej.

Przed paru dniami dokonano licznych rewizji i aresztowań u polaków w Charkowie, Kijowie, Odesie, Chersoniu i Mikołajewie. Między innymi rewizjom podlegli współpracownicy poselstwa polskiego. Poselstwo złożyło protest w komisariacie do spraw zagranicznych. Rząd Ukrainy sowieckiej odpowiedział na to w tonie nieprzyzwoitym, zarzucając urzędnikom poselstwa udział w akcji szpiegowskiej i kontrewolucyjnej. Poselstwo polskie posiada dowody, stwierdzające kłamliwość tych zarzutów. Rząd Ukrainy sowieckiej pomimo to żąda odwołania z Charkowa kilku urzędników poselstwa.

SCALA

Dziś Benefis
St. Broneckiego
Nowy program! Nowy program!
Aktualny sketch p. t.

Lloyd Georne i Cziczerin
wyk. H. Domański i St. Bronecki.

Enwer basza żyje.

KONSTANTYNOPOL, 24 sierpnia. (Russpress). — Otrzymano tu wiadomości, kategorycznie zaprzeczające pogłoskom rozsiewanym z Moskwy o rzekomą śmierć Enwera baszy. Nie sprawdzili się także pogłoski o zupełnym pogromie jego armji. Główne siły Enwera baszy zgrupowane są obecnie na granicy afganistanu i stale wzmacniane są przez dopływ ochotników. Sam Enwer basza i jego sztab znajdują się w górach północnych Afganistanu.

Komunikacja morską Konstanza—New-York.

Linja okrętowa francuska otworzyła komunikację za pomocą swych wielkich parostatków na trasie Konstanza—Konstantynopol—Marsylja—New York.

Pogłoski o polskiej pożyczce w Czechosłowacji.

PRAGA, 24 sierpnia (Russpr.) — „Lidowe Noviny” komunikują, że polskie ministerstwo skarbu zamierza prosić czechosłowację o udzielenie pożyczki wobec tego, że zwykła korona czeskiej odbiła się bardzo ujemnie na sytuacji polskiego rynku pieniężnego.

Spodziewany manifest wielkiego księcia Cyryla.

PARYŻ, 24 sierpnia (Russpr.) — Jak komunikuje „Figaro” były wielki książę Cyryl oświadczył współpracownikowi tego pisma, że w najbliższym czasie wyda manifest do rosyjskiej armji i narodu. W tym manifestie były wielki książę ma zamiar wyjaśnić swój program polityczny i poglądy na przyszłość ruchu monarchicznego.

Zainteresowanie prasy włoskiej.

RZYM, 23 sierpnia (Pat) — Prasa włoska żywo interesuje się konferencją praską. „Il Mondo” ubolewa z tego powodu, że Włochy swego czasu nie objęły steru politycznego małej ententy. Dziennik ten pisze: Włochy nie mogą dopuścić, aby w Pradze i Belgradzie mówiono bez ogródek o sukcesji Austrii, która w interesie Włoch winna być utrzymana przy życiu.

„Il Mondo” zaznacza, że udział Polski i Rumunii w konferencji praskiej mógłby nadać bardziej zdecydowaną orientację polityczną wszystkim państwom, wchodzącym w skład małej ententy.

Wysiedlenie dziennikarzy rosyjskich.

BIAŁOGRÓD, 22 sierpnia (Russpress). Z Sofji komunikują, iż władze bułgarskie zawiesiły gazetę rosyjską „Ruś”, a redakcję takowej w pełnym składzie wysiedliły z granic Bułgarii. Wysiedlono także do Jugosławji pozostających jeszcze w Sofji współpracowników zamkniętej gazety rosyjskiej „Ruskoje Dielo”.

Wobec katastrofy głodowej.

Od kilku miesięcy nadchodzą z Rosji bardzo optymistycznie zabarwione wiadomości o znakomitym jakoby stanie urodzajów.

Nadzieje te jednak, jak się okazuje, zawiodły. Europa wraz z Rosją widzi obecnie jasno, że położenie w krainie sowieckiej zupełnie się nie zmieniło.

Na całym obszarze nad Wołgą obsiana przestrzeń nie powiększyła się, a na Ukrainie i Krymie głód przybrał takie rozmiary, że położenie ludności jest bodaj czy nie gorsze jak nad Wołgą.

Od wybuchu rewolucji obsiewana przestrzeń staje się coraz mniejsza, podczas gdy jednocześnie trudności przy zbiorach i przy odstawie do składów rządowych wzmagają się z każdym dniem. W guberniach: samarskiej, orenburskiej i kazańskiej chłopi obsiali zaledwie połowę swych gruntów.

Ziarno przeznaczone dla zasiewu zostało częściowo zrabowane, a częściowo wysiane pod niewłaściwym adresem, t. j. chłopi, którzy mogliby wystarczyć sobie własnymi zapasami, otrzymali zasiłki, gdy natomiast inni nie otrzymali nic.

W większości wypadków ziarno, pożyczone na zasiew, poprostu zostało zjedzone. W niektórych okolicach Ukrainy rząd zbierał podatki w naturze dwukrotnie i chłopi pozostali z zupełnie pustymi śpichrzami, co, naturalnie, znów skończyło się zjedzeniem ziarna, przeznaczonego dla zasiewu.

W centralnych i północnych guberniach silne mrozy tegoroczne zniszczyły część zasiewów, zresztą gubernie te nigdy nie posiadały wystarczającej ilości ziarna i sprowadzały je z południa.

O stanie urodzajów na Syberji dotychczas niema żadnych wiadomości. Należy przypuszczać, że przy chaosie politycznym, który tam panuje, nie mogło być mowy o normalnej uprawie gruntu i Rosja europejska nie może z tego powodu liczyć na jakąkolwiek bądź pomoc stamtąd. Wszystkie organizacje, które pospieszyły z pomocą głodującym są przeciążone pracą, nie posiadając jednocześnie żadnej nadziei, że praca ich przyniesie jakąś radykalną zmianę w położeniu tych milionów nieszczęśliwych głodnych.

Sowiety przyznają się do 33 i pół miliona głodujących, a misja pomocy dla głodnych jest w stanie karmić tylko milion dzieci, Nansen karimi 375 tys. dorosłych i dzieci, zaś rząd sowiecki 2 milj. 186 tys. osób.

Cyfrы te mówią same za siebie. Jedyną pocieszającą stroną tego katastrofального położenia jest okoliczność, że głód zmusza sowieckie do zmiany kierunku w polityce. Dziś nie można już mówić o dyktaturze proletariatu; to, co obecnie nastąpi, będzie dyktaturą głodu.

Długotrwały głód w Rosji jest sam przez się rewolucją, bodaj czy nie radykalniejszą, niż bolszewicka.

Jeżeli rewolucja bolszewicka zdołała oprzeć się wszelkim zbrojnym interwencjom Europy, to głód zmusił tę samą Europę do wysyłania do Rosji chleba, zamiast armat.

Ta niebywała katastrofa głodowa wywołała też nowy kierunek w polityce gospodarczej sowieckiej; wobec groźby położenia imperjalistyczna dyktatura sowiecka mu-

Urzędowa zapowiedź wizyty floty angielskiej w Gdańsku.

P. minister spraw zagranicznych otrzymał od pośła W. Brytanji, p. Max Muollera, następującą notę w sprawie wizyty floty angielskiej w Gdańsku:

Panie ministrze! W związku z notą p. Hoare z dnia 8 b. m. nr. 177 w sprawie zamierzonych odwiedzin angielskiej eskadry morskiej w Gdańsku, mam zaszczyt zakomunikować waszej ekscelencji następujące szczegóły, dotyczące okrętów, biorących udział w tych odwiedzinach, a także nazwiska oficerów, dowodzących nimi.

7 września przybędą do Gdańska 3 lekkie krążowniki, a mianowicie:

„Delhi” (kapitan Jakób Pilon z królewskiej marynarki), który płynąć będzie pod flagą kontradmirała Sir Huberta C. Branda.

„Dragon” (Smok) kapitan B. W. M. Fairbairn z królewskiej marynarki. Cztery torpedowce typu „Destroyers” mianowicie: „Vampire” (komendant H. de B. Tupper z

królewskiej marynarki), „Vonomons” (porucznik-komendant L. G. Gardner z królewskiej marynarki); „Wolsky” (komendant L. G. H. Wahler z król. mar.); „Wolston” (porucznik-komendant H. E. Snopp z król. mar.).

8 września przybędą: Lekkie krążowniki: „Dane” (kapitan O. M. Chotwode z król. mar.); „Dauntless” (kapitan G. O. Stephenson z król. mar.). Okręt przodujący floty: „Mackay” (kapitan D. F. Moir z król. mar.). Torpedowce: „destroyers”: „Valorons” (komendant H. C. Allen z król. mar.); „Vansittart” (porucznik-komendant C. M. Graham z król. mar.); „Volunteer” (porucznik-komendant J. H. Jauncey z król. mar.); „Whitshed” (por. kom. G. A. Ccott z król. mar.).

Korzystam ze sposobności, by powtórzyć waszej ekscelencji zapewnienie mego wysokiego szacunku.

(—) W. G. Max Müller.

Destrukcyjna robota Niemiec.

Hugo Stinnes i jego potężne wpływy. Agitacja niemiecka we Włoszech.

Tajne związki niemieckie opierają swoją działalność imperjalistyczną i rozkładową nie tylko na sieci organizacji wojkowych, lecz także na drobniagowym przygotowanej sieci handlowo-przemysłowej. Wielki przemysł niemiecki, na którego czele kroczą olbrzymie koncerny pod wodzą słynnego Hugo Stinnes'a, zorganizował na wielką skalę zakrojony wywiad gospodarczy, pod którego przykrywką uprawia się politykę ekspansywną, a często i szpiegostwo wojenne. Wiadomo powszechnie przecież o zabiegach niemieckich potentatów przemysłu w Rosji, Szwecji, Austrii, Jugosławji, Węgrzech i t. d.

Obecnie, jak się dowiadujemy ze źródła b. dobrze poinformowanego, zarzuca Stinnes swe sieci na Włochy, chcąc w ten sposób utworzyć Niemcom drogę na południe.

W tym celu tworzone są i finansowane organizacje, które, ma-

jąc bazy w Trjeście i Rjece, sięgają włączyć Włoch.

Celem tej organizacji jest wyszukiwanie zakładów przemysłowych, zwłaszcza przemysłu wojennego, dla lokaty kapitałów niemieckich i uzyskania wpływów na te przedsiębiorstwa.

Agenci niemieccy, którzy wszędzie podtrzymują żywioły destrukcyjne, tymczasem szukają łączności z włoskimi faszystami, narzucając im się z pomocą finansową.

Ażeby otrzymać większą swobodę ruchów, agenci niemieccy otrzymali ostatnio instrukcję popierania dążeń autonomicznych w Trjeście i Rjece, gdzie żywa jest jeszcze tradycja wolnych portów.

Destrukcyjna robota niemiecka spotkała się podobno z należytą odprawą i Niemcy będą musieli szukać szczęścia w innych państwach.

Czerwone walki w Indjach.

Rozwija się tam propaganda bolszewicka przy pomocy Berlina.

Korespondent „Times'a” w Simla, poświęca jeden z artykułów działalności bolszewickiej w Indjach. Działalność ta ma podstawę w dwóch głównych centrach — w Samarkandzie i Berlinie.

Samarkand stanowi centrum agitacji dla całego wschodu. Już w lutym 1921 r. „czerwoni” czynili wszelkie wysiłki, aby założyć w Samarkandzie wyborną szkołę, przeznaczoną do kształcenia agitatorów.

Wśród uczniów uczęszczających do tej szkoły, znajdowało się około tysiąca hindusów. Skończywszy swe studia powracali oni do ojczyzny. W międzyczasie rokowania z Afganistanem dały agentom bolszewickim okazję, do jeszcze pilniejszego zajęcia się polityką w Indjach.

Co się tyczy Berlina, to już od pewnego czasu przebywa tam znaczna liczba ekstremistów hinduskich. Stamtąd mogą oni łatwo komunikować się z bolszewikami

w Rosji i organizować swoje plany rewolucyjne bez żadnej przeszkody.

Dziennik zatytułowany „Awangarda niepodległości indyjskiej”, publikowany w Anglii, a zasilany materiałami pochodzącymi z Berlina, Paryża, Londynu, Zurichu i Rzymu jest obecnie szeroko rozpowszechniony w Indjach. Propaguje on wyraźnie idee bolszewickie i rozpatruje wszystkie sprawy ze sowieckiego punktu widzenia.

Dziennik ten drwi sobie nawet z programu agitatora hinduskiego Gandhiego, który jest uważany za zbyt umiarkowanego.

Dziennik wspomniany propaguje myśl organizowania syndykatów chłopów, nietylko dla biernego oporu, lecz także dla akcji zaczepnej. W Allahabadzie wydawane są „Bombay Chronicle” i „Independent”, 2 angielskie dzienniki, manifestujące swą sympatię dla rojów, kemalistów i republikanów irlandzkich.

siała kapitulować i to na całej linii.

Czerwona armja, która przez jakiś czas liczyła 6 milionów żołnierzy, dziś w istocie posiada ich zaledwie milion, gdyż sowieci nie są w stanie wykarcić większej masy żołnierskiej.

Katastrofa głodowa odsunęła wszelkie urzędowe projekty, reform i zmian politycznych na drugi plan. Bowiem wytworzyła się sytuacja przy której każdy rząd, czy to sowiecki, czy kapitalistyczny, przedewszystkiem zmuszony byłby zająć się karmieniem ludności i to podług metody, która najszybciej prowadzi do nasycenia głodnych.

Kto pragnie ratować tonącego musi umieć pływać a to, — jakimi

metodami pływania — postępuje się, — jest dla tonącego rzeczą zupełnie obojętną.

Wszelka gospodarcza odbudowa Rosji musi się zacząć od nakarmienia głodujących.

Europa musi przedewszystkiem opanować katastrofę głodową, bowiem nie będzie nigdy w stanie uwolnić się od swych wierzycieli amerykańskich, bez eksploatacji i pomocy ze strony rosyjskich bogactw naturalnych.

Miedzy interesami Zachodu a Rosji istnieje tak ścisły związek że nie może być mowy o sanacji gospodarczych stosunków europejskich bez gospodarczej odbudowy Rosji.

Zastępca.

Jak ściągnąć do kraju waluty zagraniczne?

Należy przedewszystkiem uniezależnić naszą walutę od marki niemieckiej.

Istnieje teraz obowiązek patryjotyczny, opierający się na tym, by w nasz obrót krajowy wciągnąć jaknajwięcej walut obcych, pełnowartościowych, celem usamodzielnienia się finansowego od zagranicy.

Marka polska bezwzględnie poprawia się w stosunku do marki niemieckiej, ale nie jest to bynajmniej poprawa cyfrowa dla nas zupełnie korzystna, bo jeżeli dolar w Berlinie np. 1 lipca stał 400 a kurs marki niemieckiej u nas był 12.50 to dolar w Warszawie kosztował 4.850, — zamiast wynikających z kalkulacji 5.000, — i Niemcy skupowali nasze dolary. Gdy jednak teraz przy kursie dolara w Berlinie 1.200 — kurs w Warszawie marki niemieckiej jest 7, — to dolar kosztuje nie 8.400, a — 8.600, — 8700, — czyli byłoby korzystniej kupować dolary w Berlinie, gdyby można było ich nabywać. Dalej rozumując w tej samej linii; jeżeli dolar w Berlinie kosztuje 3 razy więcej, to i marka polska powinna być kosztować 3 razy drożej, czyli w Berlinie za 100 marek polskich należałoby płacić jakieś 26—30 marek niemieckich, a otrzymujemy tylko 15. Wreszcie gdybyśmy stabilizowali, jak projektował

dr. Michalski na 10 w stosunku do marki niemieckiej, tobyśmy teraz za dolar płacić musieli nie 8.600, — lecz 12.000 — marek. Bądź co bądź zatem wartość marki polskiej podniosła się, ale nie w stosunku proporcjonalnym do wartości dolara.

W tem położeniu za nasz eksport powinniśmy żądać bezwzględnie waluty w dolarach, funtach szterlingach, w Niemczech za marki kupować dolary i gromadzić dewizy w kraju. Chodzi nam jednak o przerwanie stosunku z marką niemiecką, z którą jesteśmy związani, gdyż giełda finansowo silniejsza przyciąga giełdy słabsze. Produkcję nie tak dużo jak Niemcy, ale znacznie więcej niż Francja lub Włochy i Szwajcaria, a teraz ma wartość praca tylko i jej wytwórczość, nie kapitał, którego oprocentowanie nie starczy na życie.

Więc za naszą pracę i produkty dla zagranicy powinniśmy żądać pełnowartościowego ekwiwalentu. Nasz eksport oraz import powinniśmy umożliwić — by uniknąć marki polskiej — przeafektować w walutach pełnowartościowych.

W Czechosłowacji „odkryto” aż 70 proc. Czechów.

Jak cześć sfalszowali ostatni spis ludności.

W „Lidowych Nowinach” prezydent urzędu statystycznego dr. Weirer ogłasza wyniki spisu ludności w Czechosłowacji według narodowości, a to wedle stanu z dn. 15 lutego 1921 r.

Sprawozdanie to twierdzi, że w Czechosłowacji znajduje się 3,122,390 Niemców, 8,759,186 Czechosłowaków, 745,935 Węgrów, 75,656 Polaków, 459,346 Rosjan, 180,332 Żydów i 22,325 osób innych narodowości.

Cyfrы powyższe same przez siebie dowodzą, jakich nadużyć i oszustw dopuszczano się w Czechach podczas spisu ludności.

Smieszna jest cyfra 75,656, ma-

jąca wyrażać liczbę Polaków, zamieszkających w całej Czechosłowacji, gdy na samym Śląsku Cieszyńskim, zajętej przez Czechy, jest ich znacznie więcej.

Zabawnie brzmi narodowość „czechosłowacka”, wykombinowana dla sztucznego podniesienia odsetka czeskiego kosztu Słowaków, stanowiących, jak wiadomo, odrębny naród, blisko 3-milionowy. Obciąża też jest liczba Niemców, a zwłaszcza Węgrów.

Wreszcie nowością jest tu narodowość „rosyjska”, do której zaliczono Rusinów podkarpackich, naturalnie po odpowiednim ich „okrojeniu”.

Mordercy Rathenau'a nie będą odpowiadali z wolnej stopy.

Obrońcy uczestników zamachu na Rathenau'a wnieśli prośbę o wypuszczenie swych klientów na wolność. Prośba ta została odrzucona. Akt oskarżenia będzie wręczony oskarżonym, którzy mają nań odpowiedzieć w terminie trzydniowym. Techow, który prowadził samo-

chód w chwili zbrodni, oświadczył, że spisek istniał już od trzech miesięcy. Rathenau'a należało zgładzić, gdyż chciał poddać Niemcy żydowskiemu panowaniu. Uczeń Stubenrauch oświadczył, że chciał zabić Rathenau'a jeszcze przed związaniem spisku.

Polska latarnia morska.

Jedyna elektryczna — Światło 6 milionów świec.

W Rozewiu nad polskim Bałtykiem znajduje się latarnia morska, wysoka na 70 m., jedyna w Polsce oświetlona elektrycznością. Latarnie w Oksyniu na Helu mają oświetlenie naftowe.

Dzieje latarni rozewskiej, pamiętającej czasy dawnej Polski, świadczą, że w początku 18 w. myślno u nas o urządzeniach kulturalnych, istniejących w krajach ościennych. Została ona mianowicie wzniesiona w roku 1714 — oświetlona wtedy była podobnie jak inne w owym czasie; płonącymi żagwiami umieszczonymi w koszu żelaznym, drucianym, później zaś w wieku 19-ym naftą.

Stan taki trwał do r. 1870, w którym rząd niemiecki wznosił obok drugą latarnię, ponieważ brzeg w Rozewiu podobny jest do brzegu w Kołobrzegu i chciano odróżnić je dla lepszej orientacji statków. Obie latarnie naftowe, z reflektorami, paliły się do r. 1910, w którym zbudowano dynamoazynę i dawną latarnię nadbudowano.

Specjalne przyrządy zwiększają jej światło do siły 6 milionów świec — co do wielkości jest ona drugą na Bałtyku.

Aresztowanie komisarza bolszewickiego.

BERLIN, 24 sierpnia. (Russ. press). — Policja miejscowa aresztowała w jednej z najdroższych restauracji podejrzanego osobnika, który zwrócił uwagę ciągłymi hulankami i wydawaniem mnóstwa pieniędzy w towarzystwie dam półświatka.

Ustalono, że aresztowany nazywa się Bazyli Baczynski i był komisarzem czerewyczkajek w Tule i Orle. Do Berlina przybył on za fałszywym paszportem, jako kurjer dyplomatyczny rządu sowieckiego i zabawiał się tu, spieniężając zrabowane klejnoty.

Rokowania Benesa z Pasiczem.

PRAGA, 25 sierpnia. (Pat. Według doniesień dzienników rokowania dr. Benesa z Pasiczem mają się rozpocząć w środę wieczorem. Spotkanie dr. Benesa z Pasiczem nastąpi w Marienbadzie, gdzie ma być podpisana czechosłowacko-jugosłowiańska konwencja. Następnie obaj mężowie stanu przybędą do Pragi, gdzie odbędą się wspólne obrady przedstawicieli małej ententy. Według doniesień dzienników czechosłowackich mała ententa zamierza sprzeciwić się przyjęciu Węgier do ligi narodów. W końcowych obradach poruszone zostaną kwestje odszkodowań, w których zainteresowane są przede wszystkim Rumunia i Jugosławia.

FELIETON.

Czystość wyborów.

— 0 —

Gdybym był samym panem ministrem spraw wewnętrznych wydałbym okólnik następującej treści:

Do pp. wojewodów i starostów. Jak doniosły gazety, wybory nie będą odłożone i odbędą się w terminie naznaczonym nieodwołalnie i bezapelacyjnie. Przygotowania do wyborów należy czynić z całą stanowczością i pełną świadomością ogromu odpowiedzialności, ciężącej na władzach administracyjnych zarówno pierwszej jak i drugiej instancji.

Podwładnych należy jaknajprędzej pouczyć o odpowiedzialnym zachowaniu się w czasie akcji przedwyborczej i wyborczej, oraz oświadczyć im o doniosłej roli odnośnych organów administracyjnych w myśl okólnika nr. 18290, lhb. i §§ 163, A.I. przepisów o służbie bezpieczeństwa publicznego na obszarze Rzeczypospolitej polskiej.

Obecnie wybory do sejmu i senatu będą miały ogromne znaczenie dla stabilizacji przyszlących stosunków politycznych, gospodarczych, religijnych i wielu innych, na co zwracam szczególną uwagę podwładnych mi urzędów i czego pod żadnym pozorem nie należy lekceważyć.

W razie gdyby rzecz miała się inaczej odpowiednio zarządzenia w myśl odnośnych przepisów będą wydane w terminie, przepisanych przez ustawę.

Pierwszą troską ministerstwa jest czystość wyborów. Przedewszystkiem i najbardziej dbać będziemy o to, aby żadna partja polityczna nie mogła się uzależnić, że organa administracyjne ulegały czyjemuś naciskowi z jakiegokolwiek bądź strony.

Do wszystkich partji i ugrupowań organy administracyjne mają odnosić się z jednakowo czułą serdecznością i dbałością.

Gdyby w najbliższej przyszłości okazało się, że rząd doszedł do przekonania, która z partji ma rację bezwzględna, absolutną i samą w sobie, — wówczas podwładni mi urzędy otrzymają specjalne poufne cyrkularze w myśl istniejących przepisów, z których wynikać już będzie, jak władze policyjne zachowywać się mają, aby zasada czystości i bezstronności wyborów utrzymana była w całej pełnej rozciągłości.

W razie jakichkolwiek ekscesów na tle walki wyborczej, komendanci policji powinni pamiętać o tem, że ich personel jest bardzo zredukowany, a ministerstwo nie posiada funduszy na powiększenie szeregów policyjnych. W takich razach należy postępować w sposób następujący:

Natychmiast po wybuchu ekscesów komendant policji mobilizuje całą policję, której jednakże nie wypuszcza na ulicę. W ten sposób nikt nie będzie mógł zażądać policji, że popiera czyjąś stronę. Po zakończeniu ekscesów należy wysłać na miasto patrol policyjny celem stwierdzenia ilości rannych i zabitych, oraz oszacowania strat materialnych. Następnie należy w czasie jaknajszybszym przesłać raport do ministerstwa spraw wewnętrznych. Departament bezpieczeństwa publicznego ministerstwa wysła na miejsce pożałowania godnych wypadków komisję śledczą, która po przeprowadzeniu śledztwa ukarze winnych z całą surowością prawa.

W razie napadów mętów społecznych na mniejszości narodowe, należy przedewszystkiem zbadać miejscowe stosunki aprowizacyjne i dowiedzieć się o spekulacjach, skupujących artykuły pierwszej i dalszej potrzeby.

Na wypadek jakichkolwiek wątpliwości trzeba się bezzwłocznie zwrócić do ministerstwa po poradę, trzymając policję w rezerwie, aż do wydania odnośnego rozkazu.

Jest to najbardziej wskazany sposób przeprowadzenia wyborów w nieskazitelnej i dziewiczej czystości.

W. Lak.

CO DZIEŃ NIESIE?

SIEPIEN

24

CZWARTEK

Dziś: Bartłomiej Ap.

Jutro: Ludwika Kr. W.

Wschód s. o g. 4.32.

Zachód s. o g. 6.43.

Wschód ks. 6.39.

Zachód o g. 7.25 w.

Długość dnia g. 14.11

Ubyło dnia g. 2.34.

Zniesienie wagonu sypialnego przy pociągu Kraków — Łódź.

Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że wobec słabego korzystania z wagonu sypialnego, kursującego na przestrzeni Kraków — Łódź Kaliska w pociągu nr. 316-15, wychodzącym z Łodzi Kaliskiej o g. 23.05 i przybywającym do Krakowa o godz. 8.25, a także i w odwrotnym pociągu nr. 16.315 wychodzącym z Krakowa o godzinie 22.55 i przybywającym do Łodzi Kaliskiej o godzinie 7.25 wagon ten poczynając od 31 sierpnia r.b. kursować przestaje.

Jak Częstochowa dba o higienę sklepów spożywczych?

Na skutek interwencji częstochowskiego urzędu zdrowia odbyło się przed paru dniami w Częstochowie zebranie wszystkich pracodawców i pracowników zakładów produktów spożywczych. Na zebraniu tym postanowiono poddawać przymusowemu oglądniom lekarskim wszystkich pracowników przedsiębiorstw i sklepów co 2 miesiące i nałożyć na nich obowiązek kąpieli natryskowej co 2 tygodnie na własny koszt.

Lehar, Fall, i Kalman w Polsce.

Znana gwiazda operetki warszawskiej Lucyna Messal bawiąc obecnie w Wiedniu, uzyskała ze strony współczesnych królów operetki: mistrza Lehara oraz Leona Falla i Emeryka Kalmana przyrzeczenia przybycia do Polski na premiery ich głośnych nowości: „Złotego kaktusa” i „Frasquity” oraz „Madame Pompadour” i „Bajader”. — Reżyserji obu operetek leharowskich w Warszawie podjął się ceniony inscenizator wiedeński rodak p. Edward Domański.

Wójt i sołtyś mogą nosić rewolwery.

Ze względu na powstałe wątpliwości co do wydawania pozwoleń na broń wójtom i sołtyśom, jak się dowiadujemy minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, w którym wyjaśnia, że pozwolenia na broń krótką dla obrony osobistej mogą być wydawane wójtom i sołtyśom bezpłatnie.

Jednakże władze administracyjne pierwszej instancji mają traktować sprawy tego rodzaju indywidualnie i pozwolenia bezpłatnie wydawać tylko tym wójtom i sołtyśom, którzy rzeczywiście broń potrzebują z powodu spełnienia czynności urzędowych, którzy w zupełności zasługują na zaufanie.

Zapisy na uniwersytet.

Z zakończeniem ubiegłego roku akademickiego studenci zostali poinformowani, iż wykłady rozpoczyna się 15 września. Jednak, jak się dowiadujemy, termin ten został przesunięty na dzień 15 października.

Przyjmowanie podań dla nowo wstępujących rozpocznie się 4 września i będzie trwało do 20 tegoż miesiąca. Do podań należy dołączać świadectwo dojrzałości w oryginale, życiorys, świadectwo służby wojskowej, poświadczające rejentalnie, 4 fotografie i pełny wypis świadectwa urodzenia.

Czytajcie codziennie rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

Ze sportu.

Prasa warszawska o meczu Ł. K. S. — „Polonia”.

W „Kurjerze Polskim” czytamy: Mecz niedzielny, mimo nieporządku i mżącego z przerwami od rana deszczu ściągnął na boisko Hallera tłumy publiczności, nie zadowolonej w Łodzi nigdy. Polonia, przystąpiła do gry, ogólnie biorąc, swój najłabszy dzień w sezonie; prócz tego brak Szmidy na obronie i wstawienie, w braku gracza zapasowego, chorego Hermansa na pomoc, nie przyczyniło się do wzmocnienia drużyny. Mimo wszystko Ł. K. S. wykazał nad drużyną warszawską stanowczą przewagę, przypieczętowaną wymownym rezultatem cyfrowym. Przedewszystkiem zaś górował oddziaływanie nad gośćmi siłą fizyczną, częściowo biegiem, techniką, ba nawet taktyką gry. Drużyna ich złożona z mniej więcej równych graczy, pracowała bez zarzutu; szczególnie pomoc, kryjąca skrzydła i środek napadu Polonii, była doskonała; natomiast w napadzie złożonym z wybitnych, prócz prawego łącznika solistów, szwankowała mocno kombinacja. Najłabszymi graczami w Ł. K. S.-ie byli wymieniony już prawy łącznik, potem lewy obrońca i bramkarz. Natomiast drużyna Polonii przedstawiała się naogół ponuro: Czytewski na obronie beznadziejny, bojaźliwy, nie mógł sobie dać zupełnie rady z Kubikiem na skrzydle, w pomocy zawiódł zupełnie Loth I. Przemęczony ten gracz winien stanowczo otrzymać dłuższy odpoczynek; Hermans, mimo gorączki grał z całem poświęceniem i destrukcyjnie — skutecznie. Najlepszym był Gebethner I, choć jego technika i siła uderzenia nie mogą być bynajmniej uważane za zalety. W napadzie starali się pracować jedynie Grabowski na środku i Gebethner II na skrzydle; zresztą beznadziejny Hamburgier, nieprzytomny Emchowiec i stereotypowy Zantman na skrzydle pracowali niezwykle mało skutecznie.

Pierwszą bramkę uzyskał Kubik z prawego skrzydła, 2 następne jego brat ze środka z odległości kilkumetrowych. Grę prowadził b. dobrze i uważnie p. Fiedler z Krakowa.

„Informacje” prasy lwowskiej.

Lwowska „Gazeta Poranna” donosi:

Łódź. Niedzielne zawody piłki nożnej między Polonią (warsz.) — Łódzkim K. S. zakończyły się wynikiem 5:0 (1:0) na korzyść Polonii.

Dalsze rozgrywki o mistrzostwo Polski.

Rozpoczęte już rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce nożnej odbędą się w następujących, dalszych terminach:

27 sierpnia: W. K. S. (Lublin) — Ruch w Katowicach (sędzia: p. Seidner); Ł. K. S. — Warta w Poznaniu (p. Przeworski); Polonia — Strzelec w Wilnie (p. inż. Dudryk); Cracovia — Pogoń we Lwowie (p. Rosenfeld).

2 i 3 września: Pogoń — W. K. S. w Lublinie (p. Beym).

8 września: Pogoń — Ruch w Katowicach (p. Auerbach); Warta — Polonia w Warszawie (p. Fiedler); Strzelec — Ł. K. S. w Łodzi (p. Bilor).

10 września: Pogoń — Cracovia w Krakowie (p. Przeworski); Strzelec — Polonia w Warszawie (p. Fischer); Warta — Ł. K. S. w Łodzi (p. dr. Lustgarten).

17 września: Polonia — Warta w Poznaniu (p. Fischer); Ł. K. S. — Strzelec w Wilnie (p. Seidner).

24 września: Ruch — W. K. S. w Lublinie (p. kpt. Bilor); Ł. K. S. — Polonia w Warszawie (p. dr. Lustgarten); Warta — Strzelec w Wilnie (p. inż. Dudryk).

Holendrzy w Pradze.

Holenderska drużyna „Be Quick” została pobita w Pradze przez druż. komb. „Slavia” i „Victorię” 2:0 (dla Czechów). Jedną bramkę zrobił swoim sam obrońca holendrów. „Be Quick” grać ma i we Wiedniu z „Vienną” dnia 23 bieżącego miesiąca.

Dziesięć miliardów rocznie zabiera polakom kasyno sopockie.

Ale tylko z jednej gry chemin de fer.

Naiwni gracze, a nałogowi bywalcy kasyna sopockiego!

Przedstawimy wam naocznie, jak jesteście obdzierani przez kasyno, gdy passa zaciągnie się.

Za pierwszą kartę przy 5,000 marek kasyno bierze 500 mk., za drugą 900, za trzecią 1620, za czwartą 2,920, za piątą 5,250. Dajecie jeszcze i szóstą. Bank wasz wtedy liczy 100.460. Wytrzymujecie i szóste coup. Kaniota łącznie z poprzednimi schowała już 21.240 marek.

Dajecie następnie affaire. Licytacja dochodzi zazwyczaj do 70.000 marek.

Passa trzyma się. Kaniota ściąga za siódme coup 7.000 marek, za ósme 12.000, za dziewiąte wreszcie 22.680.

Przy takiej passie — a zdarza się ona stale przynajmniej jeden raz przy każdym stole — kasyno zagarnia 63.520 marek. Ze wszystkich dwunastu stołów 762.240.

A ten, który dokonał arcyszczęśliwego dziewiątego uderzenia, pozostaje chwilowym właścicielem 226.800 marek. Puszczając je znowu w ruch, a kasyno odgryza mu co chwila swoje dziesięć procent.

Nie upływa nieraz i pół godziny, a naiwny gracz wychodzi goły, nie zdając sobie sprawy, że ze wszystkich pieniędzy obrabowała go nie przegrana nawet, a podstępna spelunka gry.

W sprawie zwalniania od cła przesyłek amerykańskich.

Wobec nieustającego nagromadzenia się w niektórych urzędach pocztowo-celnych wielkiej ilości przesyłek pocztowych, zawierających dary dla ubogiej ludności kraju t. zw. „dary amerykańskie”, minister skarbu uznał za stosowne wydać zarządzenie upraszczające do pewnego stopnia czynności, związane z odprawą celną i zwalnianiem od cła tych przesyłek.

W tym celu min. skarbu, zmieniając swe dotychczasowe zarządzenie upoważniło wszystkie urzędy

Ale wróćmy jeszcze do cyfr. Z całą świadomością zasypujemy was, naiwni gracze, suchemi cyframi. Może zdejma one wam z oczu bielmo gorączki uludnego wygrania. Postuchajcie jeszcze cierpliwie wymowy cyfr.

Zawodowcy — a za takich musimy uważać krupierów — twierdzą, iż przy każdym stole bywa 60 dłuższych uderzeń. Każde z nich daje kaniocie 7.000 marek. Przy dwunastu stołach lup dzienny kasyna wyraża się cyfrą 5.040.000 niemieckich marek.

Do tej cyfry należy dodać kaniotę z pierwszego coup przy pozostałych 190 uderzeniach, która wyniesie 1.140.000. Razem tedy dojdziemy do kwoty 6.180.000.

Bądźmy jednak ściśli. Przyjmijmy, że gra przerywa się na jakiś czas, przy jednym lub drugim stole. Odrzućmy tedy 20 proc. na przerwy. Pozostanie wówczas cyfra 4.944.000 marek niemieckich jako czysty zysk dzienny kanioty z jednej tylko gry chemin de fer.

Polacy — powołujemy się dalej na opinię krupierów — stanowią, licząc skromnie 75 proc. graczy.

Kochani tedy rodacy nasi składają dziennie na rzecz tylko kasyna sopockiego i tylko przy stołach chemin de fer 3.698.000 mk. niemieckich.

Według kursu dzisiejszego wypadnie około 10 miliardów marek polskich rocznie.

Urzednicy państwowi będą podlegali jednolitym przepisom.

Jak wiadomo, z dnia 1 kwietnia r. b. weszła w życie ustawa z dnia 17 lutego r. b. o państwowej służbie cywilnej. Ustawa ta znosząc poza wyjątkami, przewidzianymi w art. 118, wszystkie przepisy i ustawy poprzednie, regulujące sprawy służby państwowej urzędników, wprowadza jednolitość w stosunki służbowe funkcjonariuszów wszystkich działów zarządu państwowego.

Ponieważ żadne specjalne przepisy, jakie przed wejściem w życie ustawy z dnia 17 lutego r. b. obowiązywały, nie mogą być teraz regulatorem stosunków urzędniczych, jak się dowiadujemy, mi-

nister spraw wewnętrznych wydał okólnik, w którym wyjaśnia, że przy opracowywaniu statutów, względnie ustaw organizacyjnych, nie powinny być przedstawiane wnioski, odmiennie normujące stosunki służbowe w poszczególnych działach zarządu państwowego. Normy odmiennie od przepisów ustawy o państwowej służbie cywilnej mogą dotyczyć tylko kategorii funkcjonariuszów, wymienionych w art. 118 ustawy powyższej, tj. funkcjonariuszów wymiaru sprawiedliwości, kolejowych, poczt, telegrafów i telefonów, oraz nauczycieli wszystkich szkół państwowych.

W sprawie mianowania i zwalniania urzędników więziennych.

Jak się dowiadujemy, minister sprawiedliwości przekazał na podstawie art. 17 ustawy z dnia 17 lutego r. b. o państwowej służbie cywilnej prezesom sądów apelacyjnych we Lwowie, Krakowie i Katowicach oraz prokuratorom przy sądach apelacyjnych we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Toruniu mianowanie podległych im, a zajętych na obszarze b. zaboru austriackiego i pruskiego, urzędników więziennych do IX-go stopnia służbowego.

Jednocześnie minister sprawiedliwości wyjaśnił, że zatwierdzenie kontraktów, zawartych z kapela-

nami, lekarzami, nauczycielami i felczerami, należy do właściwego prezesa sądu apelacyjnego, wzgl. prokuratora przy sądzie apelacyjnym; mianowicie zaś, zwalnianie i przenoszenie niższych funkcjonariuszów więziennych należy do prezesów sądów apelacyjnych lub prokuratorów. Uprawnienie powyższe, udzielone prezesowi sądu apelacyjnego w Katowicach odnosi się również do obszaru sądu okręgowego w Cieszynie.

Zwalnianie ze służby urzędników więziennych należy do władzy mianującej.

Zamek Adeliny Patti.

Zamek Craig-y-nos, w Walii, własność zmarłej w r. z. słynnej niegdyś śpiewaczki Adeliny Patti i ulubiona jej siedziba sprzedano obecnie z licytacji publicznej.

Zamek ten, na którego kupno i urządzenie miała Patti wydać do stu ty-

sięcy funt. szterl., sprzedano obecnie za dziewiętnaście tysięcy funtów na zdrowisko dla chorych piersiowych.

W zamku znajdują się między innymi, wspaniałe organy i pięknie urządzone sala teatralna, które teraz służą będą dla uprzyjemniania pobytu chorym w uzdrowisku.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebnaniu giełdowym waluty i dewizy wysoce cenne kształtowały się znowu zwyklowo.

W dziedzinie papierów dywidendowych obroty nieznaczne.

Papiery publiczne bez ruchu.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 9245 — 9203
Dolary kanad. 9150.

Czeki i wpłaty.

Belgia 690.
Berlin 5.55 — 5.05.
Gdańsk 5.27 — 5.05.
Londyn 41700.
Nowy Jork 9225.
Drobne dolary 9250 — 9210.
Paryż 725 — 732.
Praga 510.
Szwajcaria 1760.
Wiedeń 10.30

Listy zastawne.

Milionówka 1600.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 220 — 221.
5 procen. obl. m. Warszawy 240.

Akcje.

Bank Dyskontowy 4500.
Bank Kred. Warsz. 5500 — 5600
Bank dla handlu i przem. 7200.
Bank Zachodni 2925.
Bank kup. łódzk. 1100
Bank Handl. w Warsz. 6000
Drzewo 1750.
Lilpop 6000.
Węgiel 14250.
Rudzi 3850 — 3800.
Cukier 82500.
Firley 1000.
Ostrowiec 12000.
Starachowice 6900 — 6825.
Pocisk 1000.
Zyrardów 127500.
Borkowski 1600.
Bracia Jabłkowscy 5100.
Polska nafta 2025.
Zegluga 1925.

Cedola giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 24 sierpnia.
Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 9200, w żądaniu 9250.
Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 9215, w żądaniu 9250.
Franki belg. (czeki) — w plac. 685, w żądaniu 690.
Franki franc. (czeki) — w plac. 725, w żądaniu 735.
Funt angielski (czeki) — w plac. 41500, w żądaniu 41800.
Kor. austr. (czeki) — wplac. 10,20, w żądaniu 10,50.
Korony czeskie (czeki) — w placeniu 510, w żądaniu 512.
Marki niemieckie (got.) — w placeniu 5,00, w żądaniu 5,20.
5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 195.
4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 185.
6 proc. obligacje m. Łodzi — w placeniu —, w żądaniu 90.
Milionówka w placeniu —, w żądaniu 1600.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 25 sierpnia. — Marka polska 16.75,50 — 16.76,50, przekaz na Warszawę 16.68,50 — 16.71,50, przekaz na Poznań 16.68,50 — 16.71,50
KATOWICE, 25 sierpnia. Marka polska 6,25

BERLIN, 25 sierpnia. — Marka polska 16,65, przekaz na Warszawę 16,75.

ZURYCH, 25 sierpnia. — Marka polska 0.06,50

GENEWA, 25 sierpnia. — Marka polska 0.06,75

PARYŻ, 25 sierpnia. — Marka polska 0.15,85

AMSTERDAM, 25 sierpnia. — Marka polska 0.029,14.

LONDYN, 25 sierpnia. — Marka polska — 38,500 (czek) 37,500 (gotówka).

NOWY JORK, 25 sierpnia. — Marka polska 0.11,65

Bawelna.

BREMA, 22 sierpnia. Bawelna o g. 1-ej 715,60, o godz. 6-ej 722,50.

HAVRE, 22 sierpnia. — Bawelna: Otwarcie loco 557, wrzesień 558, październik 558.

Zamknięcie loco 559, wrzesień 558, październik 559; sprzedano 650 bel.

LIVERPOOL, 22 sierpnia. — Bawelna loco 12,85, na grudzień 12,65, na styczeń 1923 r. 12,59, na marzec 12,55.

ALEKSANDRIA, Bawelna egipska Sakkaritis na listopad 55,95, na styczeń 1923 r. 56,90, Astrouni na październik 26,65, na grudzień 27,55.

NOWY JORK, 22-go sierpnia. — Bawelna loco 22,80, na sierpień 22,27, wrzesień 22,90, na październik 22,55, na listopad 22,52, grudzień 22,52. Dowóz 14000.

NOWY ORLEAN, 22 sierpnia. Bawelna loco 22,85

Wolna.

HAVRE, 22 sierpnia. Loco 690, wrzesień 690, październik 690, listopad 640, grudzień 640, styczeń 1923 roku 620, luty 620.

Skóry.

BIAŁYSTOK, 25 sierpnia. Cholewy platowe, para 2500 — 2700, szagrynowe para 1200 — 1800, szpigel biały 900 — 1600, wałkowy 1000 — 1600, luty podszewiane za funt 1500, podklejki całe, para 1500 — 1900, połowa, para 1200 — 1800, szagryn za funt 1100 — 1600, jucht za funt — — chrom białostocki — —

Farby.

KRAKÓW, 25 sierpnia. Ceny za 1 kg.: czerwona pompejańska 300, biel cynkowa 950, zielona 800 — 600, ultramaryna pr. 1.500 — 1.800, sztuczna 600 — 800, cynober czerwony 1.200, aniliny różnokolorowe 8.000, baje do drzewa 500, pokost 1.800, terpentyna ros. 11200.

Holender o przemyśle łódzkim.

Vice-konsul holenderski w Łodzi zamieścił w holenderskim czasopiśmie „Handel Berichten” sprawozdanie o stanie przemysłu włókienniczego w Łodzi, w którym podkreśla, że produkty przemysłu łódzkiego w niczym nie różnią się od wyrobów angielskich to też wobec wysokiego kursu waluty holenderskiej sprowadzanie towarów łódzkich byłoby przedsięwzięciem wielce korzystnym, zwłaszcza, że droga przez Gdańsk ułatwia niezmiernie komunikację.

Z ZA KRATEK SĄDOWYCH.

Sprawa komunistki „Zośki” w sędzie apelacyjnym.

Został utrzymany w mocy wyrok łódzkiego sądu okręgowego.

Po dłuższym wążsaniu się w Inowrocławiu bez możliwości znalezienia zajęcia w zawodzie nauczycielskim, przybyła w marcu 1921 roku do Łodzi, gdzie jako „Stefania Janowska”, idąc za radą znajomych, wstąpiła w charakterze płatnej funkcjonariuszki do komunistycznej partii robotniczej Polski.

Snac pożyteczną była praca i działalność nowej pracowniczki, skoro w krótkim czasie posunięta została do rangi sekretarki łódzkiego oddziału kom. par. R. P. i zapisana jako członkini centralnego komitetu tejże partii.

Zapisana jako „Zośka” często wyjeżdżała do Warszawy, celem składania sprawozdań centrali z działalności partii w województwie łódzkim.

Prawdziwe nazwisko „Zośki” było Stefania Kalinowska i pod tem nazwiskiem była znana i poszukiwana przez władze policyjne.

Ostatecznie ujęto ją w chwili śpieszenia jakoby do swoich pupilów na lekcje.

W czasie prowadzenia do komisarjatu podała się, jak i poprzednio już za nauczycielkę Iwanowską i usiłowała pokonać karczkę papieru, na której wypisane były pseudonimy pracowników miejscowej organizacji komunistycznej z wykazem pobieranych przez nich plac.

Całe zachowanie się „Zośki” w związku ze znalezionymi przy niej dowodami i literaturą komunistyczną, nie pozostawiało żadnej wątpliwości, że ujęta jest dawno poszukiwaną znaną komunistką 40-letnią Kalinowską.

Stawiona przed sądem okręgowym w Łodzi, przyznała się jedynie do spełnienia niektórych poszczególnych czynności antypaństwowych z polecenia działaczy partii komunistycznej i do przechowywania bibuły z treścią komunistyczną.

Sąd łódzki, po wysłuchaniu szeregu świadków, uznał winę K. za udowodnioną i z art. 126 kod. karn. skazał ją (za udział w rzeczeniu, które z wiedzą winowajcy postawiło sobie za cel działalności obalenie istniejącego w państwie ustroju społecznego) — na 5 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw.

Obszerna apelacja skazanej i jej obrońcy przeniosła tę sprawę do drugiej instancji, gdzie świeżo była przedmiotem gorących rozpraw, pod przewodnictwem sędziego Boniawskiego, przy udziale sędziów Zaorskiego i Gromadzkiego tudzież w obecności przedstawiciela urzędu

publicznego prokuratora Smogorzewskiego.

Tak w skardze apelacyjnej jak i na przewodzie sądowym 2-ej instancji, obrona wywodziła, że Sąd Okręgowy nie miał dostatecznych danych do skazania Kalinowskiej, tembardziej z art. 126 kod. karn. gdyż zeznania świadków — funkcjonariuszów urzędu śledczego, jako oparte na wiadomościach zasknionych od konfidentów i sprzecznych z sobą — nie mogą być podstawą wyroku skazującego z art. 126 kod. karn.

Zresztą sąd nie wziął pod uwagę zeznań najbliższego otoczenia oskarżonej, świadczących, że K. jako nauczycielka wychodziła stale z domu na lekcje, wieczory zaś i dni świąteczne spędzała w domu; a wszak tak wybitna działaczka partyjna, za jaką ma Kalinowską defenzywa, powinna być stale poza domem i tej okoliczności przewód sądowy nie ustalił.

Wszystkie te wywody, nie przekonały sądu apelacyjnego, który zgodnie z wnioskami prokuratora, wyrok I instancji całkowicie utrzymał w swej mocy.

Dopędzony aeroplan.

O korzyściach telefonu bez drutu w żegludze powietrznej świadczy następujące zdarzenie na lotnisku Le Bourget pod Paryżem.

Dnia 14 b. m. opuszczał to lotnisko aeroplan osobowy w kierunku Genewy. Gdy godzina odlotu nadeszła, dwoje podróżnych, którzy zapłacili za przelot do tego miasta, nie zjawiło się na lotnisku, wobec czego pilot ruszył bez nich w drogę.

Zaledwie jednak minęło dziesięć minut od chwili odlotu aeroplanu, gdy na lotnisko wpadł całym pędem samochód, wiozący opóźnionych podróżnych.

Co robić? Naczelnik jednak stacji lotniczej stanął na wysokości kłopotliwego zadania.

— Pilot — rzekł — znajduje

się nie dalej, niż o 30 kilometrów mogę go odwołać.

Przy tych słowach zbliżył się do aparatu telefonu iskrowego, zatelefonował w powietrze. Po chwili nadeszła z przestworu odpowiedź:

— Dobrze, będę z powrotem za jakie dziesięć minut.

Istotnie, po upływie oznaczonego czasu, ujrano wracający aeroplan, a zaledwie kwadrans minął od chwili wysłania depeszy, gdy spóźnieni podróżni zajęli miejsca w aeroplanie i podążyli do Genewy przez Lozanę, przy zapewnieniach pilota, że odzyska w drodze czas stracony.

Banknoty francuskie.

Ulepszenie wyrobu banknotów francuskich, tak trudnych do podrobienia, zawdzięczyć należy nieprzejmniemu wypadkowi, który zdarzył się Napoleonowi III-mu.

Przed laty sześćdziesiąt banknoty francuskie były jednobarwne i często podlegały fałszowaniu. Gdy pewnego dnia cesarzowa Eugenia odwiedziła Bank francuski, oprowadzający ją po gmachu dyrektor ofiarował na pamiątkę monarchini jeden z podrobionych banknotów, opiewający na sumę tysiąca franków.

Cesarzowa, wróciwszy do pałacu Tuileryjskiego, schowała ten banknot do szkatułki, stojącej na biurku małżonka i zapomniiała zupełnie o nim.

Po pewnym czasie otrzymał u cesarza posłuchanie pewien stary jego znajomy, który popadł był w nędzę. Napoleon III, pragnąc mu pomóc doraźnie, sięgnął do szkatułki, w której zwykle chował pieniądze, dobył z niej banknot tysiącfrankowy i wsunął w rękę petentowi.

Trzeba trafić, że był to właśnie ów banknot fałszywy, gdy więc obdarowany chciał go zmienić, aresztowano nieboraka i dopiero śledztwo wyjaśniło nieprzejmniemu pomyłkę. Przygoda ta jednak przyczyniła się do ulepszenia wyrobu banknotów francuskich.

Czytajcie codziennie rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

Wygodnie! Na raty!

Wszelką garderobę męską i damską, obuwię rozmaite towary toaletowe, bieliznę i t. d. nabyć można po cenach przystępnych tylko w firmie „Oszczędność” Wólczańska 43, front 1-sze piętro.



Zakład kuśnierski

H. Wasserman

Piotrkowska 42

wykonuje wszelkie roboty futrzane damskie, jak meście po cenach przystępnych z akuracją obsługa. 89-2

„Corso“ IV serja „NA ŁASCE FAL“ Elmo Lincoln

GEORGES DELAMARE.

Historia bolszewicka

Gwizd syreny dał znak odpoczynku. Od kilku miesięcy pracowało wzdłuż drogi żelaznej czterysta robotników, którzy ładowali na wagony drewniane bale, przeznaczone przez rząd sowiektów na budowę baraków w Moskwie. Byli to ludzie, pochodzący z najrozmaitszych sfer społecznych: chłopci, byli oficerowie, inteligenci, kupcy.

Kierownictwo robót spoczywało w rękach Kuźnieckija. Był to mały, szczupły człowiek, który posiadał tyle sprytu, iż z nędznego dziennikarza dawnej prasy carskiej stał się komisarzem sowieckim.

Kuźnieckij siedział na belce i odpoczywał. Opodal niego siedziało dwóch potężnych chłopów.

Jeden z nich utkwiał wzrok w Kuźnieckim i nie przestawał go obserwować. Zdenerwowało to nieco komisarza.

— Dlaczego mi się tak przypatrujesz, towarzyszu? — zapytał go.

— Nic, nic, towarzyszu! — odparł chłop.

— Czy potrzebujesz czego? A może masz jakąś skargę... może żle ci tu jest?

— Nic... tylko zastanawiałem się.

— Nad czym?

— Jest tu między nami wielu silnych ludzi — zaczął chłop — jest tu ojciec Pietrow, który z łatwością unosi trzech ludzi, jest Bułanow, który łamie podkowy, ja też nie jestem najslabszy.

— No to co?

— A ty, towarzyszu, jesteś mały, chudy i może najslabszy z nas wszystkich...

— Więc?

— A więc, komisarzu, gdy się patrzę na ciebie, to zapytuję się sam siebie...

Chłop zawałał się.

— A nie ukarzesz mnie, towarzyszu — zapytał.

— Nie!

— Zapytuję się sam siebie, dlaczego ty, który jesteś najmniejszą dowodzisz tymi, którzy są znacz-

nie silniejsi od ciebie i których jest tak wielu!...

Kuźnieckij wzruszył ramionami. Zamyślił się na chwilę i odparł:

— Zapomniałeś towarzyszu, o jednej rzeczy: wy, wielcy, jesteście silni, a my, mali, jesteśmy inteligentni!...

— Inteligentni? — powtórzył machinalnie chłop.

— Tak, inteligentni! A inteligencja zawsze panowała nad siłą fizyczną. Czy chcesz dowodu?

— Tak.

— A więc dobrze. Zaraz się, towarzyszu przekonasz o świętej prawdzie moich słów.

Kuźnieckij położył dłoń na sąsiedniej płaskiej belce i rzekł do chłopu, który przypatrywał się temu z religijnym wprost skupieniem:

— Z całej siły uderz pięścią w moją rękę!

Chłop zaprotestował.

— Ależ, towarzyszu-komisarzu, zmiążdżę ci rękę!...

— Nie bój się! Uderz!...

Kiedy stracił rękę, a później każesz mnie zamknąć w więzieniu!...

— Gwarantuję ci, że nic ci się z tego nie stanie! Uderzaj! Rozkaz!

W chwili, gdy komisarz wymówił słowo: „rozkaz” sprawa wykluczała wszelką dyskusję. Chłop podniósł pięść do góry i z całej siły uderzył.

Ale w tej samej chwili ręka się cofnęła, a pięść chłopu natrafiła na belkę.

Chłop krzyknął z bólu.

— A widzisz — pękał ze śmiechu Kuźnieckij — ty byłeś silny, a ja byłem inteligentny. Pojmujesz teraz różnicę?

Kuźnieckij, zadowolony z konceptu, oddalił się.

Chłop napewno zapomniabył tej lekcji, gdyby nie ból, który przez całą noc i dzień następny dotkliwie mu się dawał we znaki.

Nazajutrz wieczorem zabrał się do szukania ofiary, aby jej demonstrować odkrycie, które tak go oświeciło.

Gdy spotkał cieśnię Iwana, największego pijaka z całej okolicy, zapytał go:

— Powiedz mi, przyjacielu, dla-

czego my, ludzie silni, musimy słuchać człowieka tak słabego, jak komisarz Kuźnieckij?

— Ah! — rozdział gębę Iwan.

— Dlatego tylko, że on jest inteligentny — uświadamiał go Grizda.

— Ah!...

— Zaraz zrozumiesz to, przyjacielu. Uważaj na mnie.

Szukał wokół siebie jakiegoś oparcia dla ręki. Ale nic nie mógł znaleźć odpowiedniego. Jednakże ponieważ spała go pragnienie popisania się swoją wiedzą przed przyjaciółmi, więc postanowił go uświadomić za wszelką cenę.

Wpadł — po chwili namysłu — na istic genialny plan.

— Patrz, Iwanie!

Położył rękę na własnej głowie i rzekł:

— Iwanie, uderz mnie w rękę z całej siły.

Iwan posłuchał go. Opuścił pięść, jak młot, na głowę przyjaciela. A profesor inteligencji w tej samej chwili cofnął rękę, potężny cios uderzył czaszkę, którą roztrząsał...

(Przetłumaczył W. P.)